

Lublin, 8 listopada 2023 r.

Prof. dr hab. Stanisław Grabias
emerytowany prof. zwyczajny

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Krzeszewskiej *Zaburzenia realizacji fonemów spółgłoskowych a przetrwałe odruchy pierwotne u dzieci w wieku 5-7 lat*, napisanej pod opieką prof. dr hab. Danuty Pluty-Wojciechowskiej.

Autorka rozprawy mgr Paulina Krzeszewska chciała się dowiedzieć w jakim stopniu „niewygaszone odruchy pierwotne”, generowane czynnościami pnia mózgu, uczestniczą w procesie realizacji fonemów przez dzieci i jak uczestniczą w realizacji każdego z fonemów spółgłoskowych polszczyzny.

Z badań neurobiologicznych wynika, że interesujące doktorantkę odruchy: toniczny błędnikowy – TOB; symetryczny toniczny szyjny – STOS; asymetryczny toniczny szyjny – ATOS, w normalnym rozwoju dziecka winny być wygaszone w okresie od 2. do 8. miesiąca życia. Odruchy niewygaszone, zdaniem doktorantki, mogą powodować zaburzenia artykulacji w związku ze swoistymi pozycjami języka i warg oraz odbiegającymi do normy czynnościami oddychania, połykania i żucia.

Prawdziwość tak postawionej tezy wymagała gruntownych badań eksperymentalnych, które doktorantka z namysłem zorganizowała. W badaniach tych uczestniczyła 110 osobowa grupa dzieci (44 dziewczynki i 66 chłopców) w wieku od pięciu do siedmiu lat. Warunkiem uczestnictwa w badaniach były: utrzymujące się odruchy pierwotne, normalny słuch fizyczny, pozostający w normie rozwój umysłowy oraz brak zaburzeń neurologicznych. Następnie w 110 osobowej grupie dzieci doktorantka wydzieliła cztery podgrupy badanych osób:

dwie ze względu na postać wędzidełka języka (normatywne lub skrócone) i dwie ze względu na stan słuchu fonematycznego (doksztalcony lub niedoksztalcony).

Doktorantka nie objaśnia dostatecznie, jak te podgrupy mieszczą się pod względem ilościowym w pełnej grupie osób badanych i czy podgrupy wyznaczone stanem wędzidełka i słuchu fonematycznego były eksperymentalnie zamierzone, czy też wyłoniły się same na zasadzie przypadku. Rodzi się też pytanie, na które recenzent nie znajduje jasnej odpowiedzi, dlaczego w badaniu eksperymentalnym, którego celem jest relacja między niewygaszonymi odruchami pierwotnymi a zaburzeniami wymowy, wprowadziła doktorantka dodatkowe kryteria (postać wędzidełka, stan słuchu fonematycznego), które z pewnością uzyskany obraz zaciemnią. Optymalną sytuację badawczą wypełniałaby grupa z normatywnym wędzidełkiem i doksztalconym słuchem fonematycznym.

W swoim postępowaniu badawczym doktorantka opisała dokładnie realizację spółgłosek, którą oglądała z wielu perspektyw. Perspektywy te ujęła w dziewięć pytań i każde z nich uczyniła tezą badawczą.

Oto interesujące doktorantkę pytania:

1. Jaka jest częstość występowania przetrwałych odruchów pierwotnych oglądanych w relacji do budowy wędzidełka języka?
2. Jaka jest częstość występowania przetrwałych odruchów pierwotnych oglądanych w relacji do pozycji spoczynkowej języka oraz wzorcowych czynności połykania?
3. Jaka jest częstość występowania przetrwałych odruchów pierwotnych oglądanych w relacji do stanu słuchu fonematycznego?
4. Jaka jest częstość występowania przetrwałych odruchów pierwotnych oglądanych w relacji do płci badanych osób?

5. Jaka jest częstość występowania nienormatywnej realizacji poszczególnych fonemów spółgłoskowych w grupie badanych dzieci?
6. Jaka jest częstość występowania nienormatywnej realizacji fonemów spółgłoskowych w poszczególnych czterech podgrupach badawczych?
7. Jaka jest częstość występowania nienormatywnych cech fonetycznych odkrytych w grupie badanych dzieci?
8. Jaka jest częstość występowania nienormatywnych cech fonetycznych w zależności od typu przetrwałego odruchu pierwotnego?
9. Jak realizowane są fonemy spółgłoskowe, uporządkowane ze względu na miejsce artykulacji, w poszczególnych podgrupach badawczych?

Warto stwierdzić, recenzent robi to z satysfakcją, że każde pytanie wyznacza istotny dla zaburzeń artykulacji krąg problemów. Doktorantka precyzyjnie uświadamia je czytelnikowi ujmując te problemy w pytania szczegółowe. Powstał złożony, ale wyrazisty obraz zjawisk, które doktorantka prezentuje przede wszystkim w kategoriach ilościowych. W części badawczej rozprawy znajdują się 152 tabele, z których 45 ukazuje analizowane zjawiska z wielorakiej perspektywy, w opisie statystycznym.

Trudno doprawdy wyobrazić sobie pełniejszy obraz interesującego doktorantkę problemu. Sygnalizowana wcześniej uwaga recenzenta, że w natłoku interpretowanych zjawisk gubi się wpływ odruchów pierwotnych na artykulacje dziecięcą, musi być osłabiona. Odnajduję ją w wielu miejscach rozdziału badawczego liczącego 159 stron.

Zachęcam natomiast do namysłu nad tytułem rozprawy w wersji drukowanej. W tym miejscu recenzji wyrażam już przekonanie, że rozprawa winna być opublikowana nie tylko ze względu na korzyści dla terapii logopedycznej, ale także jako argument w dyskusji nad przedmiotem logopedii. Recenzent rozprawy

upowszechnia od dawna tezę, że logopedia jest nauka o biologicznych uwarunkowaniach języka i zachowań językowych. Rozprawa mgr Pauliny Krzeszewskiej wyraziście wpisuje się w taki właśnie sposób interpretacji tego wycinka wiedzy o człowieku i języku. Poszerza niebywale interpretację zaburzeń wymowy, wskazujące na takie ich przyczyny, tkwiące w ludzkiej biologii, które dotychczasowa wiedza o mechanizmach artykulacji pomijała.

Wychodząc z prezentowanego wyżej założenia, doceniam precyzyjny opis relacji między odruchami pierwotnymi a zaburzeniami wymowy u dzieci z „różnymi warunkami anatomicznymi i percepcyjnymi”. Opis ten przyjmuje wieloraką postać:

- Na początku opisała doktorantka dokładnie orofacjalne warunki anatomiczne badanych dzieci. Odkryła dzieci z ankyloglosją, nieprawidłowym zgryzem i przerostem migdałków. Poszerzyła następnie opis odkrytych relacji na wyodrębnione wcześniej podgrupy i płeć dzieci.

- Analogicznej charakterystyki dokonała ze względu na „warunki czynnościowe”: spoczynkową pozycję warg i języka oraz wzorzec połykania.

- Następną czynnością badawczą były przetrwałe odruchy pierwotne i częstość ich występowania.

- Dalsze czynności poświęciła słuchowi fonematycznemu w zależności od płci oraz utrzymujących się typów odruchów pierwotnych.

- Najpełniej zaprezentowała obraz nienormatywnych realizacji fonemów spółgłoskowych polszczyzny (s. 154-189). Ich częstościowe inwentarze budowała w zależności od typu grupy badawczej (z jej biologicznymi uwarunkowaniami), płci badanych osób i rodzaju odruchu pierwotnego. Jest to jak sądzę, najważniejszy rozdział rozprawy, otwierający nowe perspektywy terapii i

badawczo wpisujący się w formułę logopedii jako nauki o biologicznych uwarunkowaniach języka i zachowaniach językowych.

- Dopelnieniem rozdziału o realizacji fonemów spółgłoskowych jest ilościowa charakterystyka nienormatywnych cech fonetycznych.

Przetrwałym odruchom pierwotnym w rozmaitych proporcjach doktorantka przypisuje zjawiska dostrzegane w fonetyce i logopedii: addentalność, dysmedialność, dobowe i doprzednie ruchy żuchwy, dorsalność, międzyzębowość, dyssonantyczność bezdźwięczną, dyslabializację i dysmedialność wargową.

Każde z tych zjawisk jest wystarczająco dokładnie opisane w kategoriach ilościowych i zinterpretowane w wielorakich relacjach w zależności od słuchu fonematycznego, mechanizmów orofacjalnych i płci osób badanych.

Część badawczą kończą dwa niewielkich rozmiarów rozdziały, o których sędzę, że winny być rozbudowane do postaci podręcznika terapii zaburzeń wymowy. Rozdział *Podsumowanie wyników badań* jest wielce syntetycznym ich obrazem. Doktorantka odpowiada na pytania, które na początku rozprawy stawia jako tezy badawcze. Zaświadcza on o dobrze zorganizowanym wysiłku, który dał efekt w postaci wiedzy głębokiej i dalece prawdopodobnej. Wiedza ta wbudowana w tok postępowania logopedycznego (proponowany od dawna przez promotorkę rozprawy), ujęta w język przystępny czytelnikowi, stanie się atrakcyjną metodą terapii. Wymaga tylko rozpisania na procedury terapeutyczne i ich ilościowej weryfikacji.

Badawcza część rozprawy poprzedzona jest dwoma rozdziałami teoretycznymi. W rozdziale pierwszym *Podstawy teoretyczne* prezentuje doktorantka pojęcia, którymi posłuży się w części badawczej do gromadzenia materiału, jego opisu i interpretacji.

Podstawowe pojęcia tego podrozdziału to „słuch fonemowy”, „prymarne czynności artykulacji” i „pozaorofacjalne odruchy pierwotne”. Dla logopedy, to ostatnie pojęcie (językowo fatalne) jest pojęciem nowym. Objasniła je doktorantka jasno i precyzyjnie.

Rozdział drugi *Model diagnozy i terapii zaburzeń realizacji fonemów* jest układem procedur logopedycznych proponowanych od dawna przez promotorkę rozprawy, prof. Danutę Plutę-Wojciechowską. Nowością jest rozbudowany podrozdział poświęcony przetrwałym odruchom pierwotnym. W tym miejscu recenzji warto wyrazić przekonanie, że proponowany model, jak żaden z modeli dotychczasowych, ujmuje artykulację precyzyjnie i wszechstronnie. Jest dla logopedii wzorcem opisu zaburzeń wymowy.

Oto szczegółowe uwagi, rysujące się w trakcie czytania rozprawy, które poddaję autorce pod rozwagę:

- Rozprawa zaświadcza, że podział czynności artykulacyjnych na „prymarne” (obejmujące trakt ustno-gardłowo-twarzowy) i chyba nieprymarne (sekundarne, dokonujące się poza tym traktem) jest wielce umowny i w gruncie rzeczy niemożliwy do przeprowadzenia. Nie ma bowiem takich „czynności prymarnych”, od których nie byłoby „prymarniejszych” (np. procesy biochemiczne utrzymujące przy życiu układy synaptyczne). Trzeba dodać, że status odruchów pierwotnych na tle tego podziału jest także niejasny. Pojęcie „czynności prymarne” jest dalece rozmyte.

- Wysoko oceniam podrozdział *Przetrwałe odruchy pierwotne a zaburzenia mowy – przegląd literatury*. Zaprezentowała doktorantka stan polskich i obcych badań nad interesującym ją problemem. Warto podzielić zawarte w literaturze tezy na takie, które wynikają z empirycznych badań i takie, które podsuwa intuicja.

- Pojęcia głoski, fonemu, słuchu fonemowego obrosły w tradycję, szczególnie w lingwistyce. Domagam się przynajmniej odsyłaczy do definicji tradycyjnych. Przyjęty układ pojęć robi wrażenie, że fonetykę i fonologię wymyśliły Danuta Pluta-Wojciechowska i Barbara Ostapiuk. Pojęcie słuchu fonematycznego, przyjęte za Bronisławem Rocławskim, wymaga komentarza ujmującego relacje do pojęcia „przetwarzania słuchowego”.

- Kategorycznie nie zgadzam się z odniesieniem treści ukraińskiego przysłowia do nauki, które to przysłowie uczyniła doktorantka mottem pracy: *Nauka w las nie wiedzie, a z lasu wyprowadza* (s. 15). Do istoty nauki bardziej przystaje polskie przysłowie: *Im dalej w las tym więcej drzew*.

- Doktorantka czytana w literaturze medycznej, przenosi z tej literatury zwyczaje, które nie powinny zadomowić się w logopedii. Należy do takich niedokładna dokumentacja tez i idei. Zwyczajem medycznym odsyła doktorantka tylko do tytułu publikacji, opuszcza stronę. W pracach nauk społecznych rozdziela się ostro pojęcie „metodologia badań” od „metodyki postępowania”.

- Słowo naukowe winno być piękne i prawdziwe. Logopedia musi unikać „koszmarnych” neologizmów, w jakich lubują się nauki medyczne. Unikajmy terminów: patomechanizm i patofonetyka. Łaciński termin „orofacjalny” sugeruje, że usta to nie twarz, a termin „pozaorofacjalny” buduje dalsze komplikacje semantyczne. Nie godzę się na wojskową formułę, że „praca jest rekonesansem” (s. 12) i że autorka zestawiała bogate piśmiennictwo (s. 13).

Końcowa formuła mojej recenzji brzmi następująco:

1. Rozprawa mgr Pauliny Krzeszewskiej *Zaburzenia realizacji fonemów spółgłoskowych a przetrwałe odruchy pierwotne u dzieci w wieku 5-7 lat* prezentuje ważny problem dla procesu interioryzacji języka w umysłach dziecięcych i bardzo ważny problem dla obrazu zaburzeń wymowy.

2. Autorka rozprawy zakresliła z rozwagą problem badawczy, umiejętnie zorganizowała badania eksperymentalne, które pozwoliły uzyskać wiedzę głęboką i wielce prawdopodobną. Przekazała tę wiedzę w ujęciu także ilościowym, wielce syntetycznym i uporządkowanym. Doceniam ilościowy obraz prezentowanego problemu.

3. Zaprezentowała szeroką znajomość literatury przedmiotu, szczególnie literatury medycznej i wydobyla z niej zasób wiedzy przydatny do organizacji badań eksperymentalnych i interpretacji ich wyników.

4. Dostarczyła wiedzy nowej, która winna być wykorzystana w praktyce logopedycznej i która poszerzyła znacznie perspektywę opisu wymowy.

Wobec powyższych faktów stawiam przed Radą Naukową Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego wniosek o dopuszczenie mgr Pauliny Krzeszewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Sądzę, że rozprawa winna być opublikowana.



Prof. dr hab. Stanisław Grabias